

Kunegunda była siostrą św. Małgorzaty Węgierskiej, Konstancji - księżnej ruskiej oraz bł. Jolanty. W Wojniczu królowna została zaręczona z księciem Sandomierskim Bolesławem, synem Leszka Białego. Poślubiona księciu sandomierskiemu Bolesławowi Wstydliwemu według kanonicznej formy *sponsalia de futuro*. Podobno przyniosła mu w posagu 4 tysiące grzywien, a według podania również sól węgierską, którą zaczęto wówczas w Bochni i Wieliczce wydobywać na większą skalę. Chociaż sól bocheńską i wielicką znano w Polsce już wcześniej, to jednak pewne jest, że właśnie za czasów Kingi rozwinęło się jej wydobywanie, prawdopodobnie za sprawą sprowadzonych przez nią górników węgierskich. W 1257 roku otrzymała od męża ziemię sądecką i Pieniny. Wykorzystując stan anarchii na Węgrzech księżniczka Kinga, dążąca do zacieśnienia związków Spisza z Polską, obsadziła ten teren swoimi wojskami, które stacjonowały tam aż do jej śmierci w 1292. W 1287 roku ucieczką na Zamek Pieniński broniła się przed Tatarami. Po śmierci męża (1279) założyła w Starym Sączu klasztor klarysek, gdzie mieszkała aż do śmierci 24 lipca 1292 roku.

Żyjąca w XIII wieku (ur. 5 marca 1234 – zm. 24 lipca 1292) córka węgierskiego króla Beli IV zasłynęła niezwykłą pobożnością i wrażliwością społeczną. Jej małżeństwo z księciem Bolesławem Wstydliwym odnowiło dawny sojusz Piastów małopolskich z Arpadami

Po śmierci męża założyła najslynniejszy w Polsce klasztor klarysek w Starym Sączu, do którego sama wstąpiła. Była też inicjatorką kanonizacji św. Stanisława Biskupa i pokryła koszty związane z procesem w Rzymie.

Św. Kinga jako księżna małopolska wywierała znaczny wpływ na politykę państwa i sprzyjała zacieśnianiu związków polsko-węgierskich. Potrafiła łączyć głębokie życie modlitwy z troską o rozwój społeczny kraju nękanego przez najazdy Tatarów. Była władczynią głęboko przywiązaną do swojej nowej ojczyzny. Podczas najazdu Tatarów oddała na potrzeby wojenne cały swój, olbrzymi jak na owe czasy, posag liczący 40 tys. grzywien, z których część została przeznaczona na odbudowę zniszczonych miast, kościołów i klasztorów. Mówiono o niej, że miała duszę pokorną, pobożną, ale i „polityczną”, dlatego nawet gdy została klaryską niejednokrotnie wspomagała swą radą, autorytetem i modlitwą poczynania nowego księcia Leszka Czarnego.

Kierując się pobożnością i franciszkańskimi ideałami pojmowanymi bardzo ascetycznie św. Kinga wraz z mężem złożyła śluby czystości. Owdowiawszy – po 40 latach białego małżeństwa – wstąpiła do ufundowanego przez siebie klasztoru klarysek w Starym Sączu. Tam, nadal zafascynowana duchowością św. Franciszka z Asyżu, oddała się służbie Bogu i ludziom, żyjąc w wyciszeniu, umartwieniach i pokorze, ale i aktywności. Klasztor za jej życia funkcjonował bardzo dobrze, a ziemia sądecka rozwijała się. Natomiast biedni zawsze mogli liczyć u księżnej klaryski na wsparcie, zaś kościoły na szczodre dary. Wstąpienie do klasztoru było dla niej niejako ukoronowaniem wcześniejszego świątobliwego życia w świecie. Jako fundatorka zapewne zajmowała we wspólnocie klasztornej wyjątkowe miejsce, ale jej postawa nacechowana pokornym i uległym poddaniem się zakonnej regule stanowiła dla sióstr budujący przykład. To św. Kinga przypisuje się wprowadzenie do programu zajęć w klasztorze wspólnych modlitw oraz pieśni i kazań w języku polskim. W życiu duchowym była wierna zasadom duchowości franciszkańskiej, odznaczała się umiłowaniem cnoty czystości i miłosierdziem wobec potrzebujących.

Jesienią 1291 roku zapadła na ciężką chorobę, którą znosiła z poddaniem się woli Boga i pogodą ducha do końca życia – także wtedy przygotowywała szaty dla wdów i sierot. Gdy zmarła, została pochowana pod posadzką klasztornej kaplicy, jednak sława łask i cudów doznawanych przy jej grobie oraz napływ pielgrzymów sprawiły, że wkrótce potem przeniesiono jej szczątki do cennych relikwiarzy.

Sławę świętości Kingi od niepamiętnych czasów - co było wówczas równoważne z beatyfikacją - ogłosił w 1690 roku papież Aleksander VIII. Kanonizował ją Jan Paweł II 16 czerwca 1999 roku w Starym Sączu.

Św. Kinga jest patronką górników wydobywających sól. Legenda głosi, że Kinga, widząc nędzę materialną mieszkańców Bochni, wskazała miejsce, gdzie miała znajdować się sól i tak rozpoczęła swą działalność bocheńska kopalnia soli. Do najpopularniejszych jednak należały legendy o cudach św. Kingi powstrzymującej najazdy Tatarów oraz o cudownym odkryciu Dunajca i powstaniu Tatr z porzuconej korony św. Kingi.